

Sygn. akt **V Ca 1716/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Gutkowska
Sędziowie:	SO Bożena Miśkowiec SO Adrianna Szewczyk-Kubat (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Roś

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. B.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego (...) w W.

z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. akt II C 1132/11

I. prostuje z urzędu oczywistą omyłkę pisarską w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że każdorazowo w miejsce słów (...) S.A w W.” wpisuje (...) S.A. w W.”;

II. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1. kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych zastępuje kwotą 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych, punktowi 3. nadaje brzmienie: „ustala odpowiedzialność (...) S.A. w W. za ewentualną dalszą szkodę, jaka może powstać w przyszłości z tytułu wypadku, któremu uległa powódka w dniu 23 grudnia 2010r., a w pozostałym zakresie oddala powództwo”, punktowi 5. nadaje brzmienie: „zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz B. B. kwotę 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego”, a punktowi 6. nadaje brzmienie „nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa kasa Sądu Rejonowego (...) w W. od (...) S.A. w W. kwotę 2.527 (dwa tysiące pięćset dwadzieścia siedem) złotych tytułem opłaty od pozwu, od której uiszczenia powódka była zwolniona;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz B. B. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej;

V. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa kasa Sądu Rejonowego (...) w W. od (...) S.A. w W. kwotę 1.634 (jeden tysiąc sześćset trzydzieści cztery) złotych tytułem opłaty od apelacji, od której uiszczenia powódka była zwolniona.

Sygn. akt V Ca 1716/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 listopada 2011 roku powódka B. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 50.000 tysięcy złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zasądzenie kwoty 531,11 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów leczenia i opieki oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkody, jaka może powstać w przyszłości. Wniosła ponadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, a na wypadek uznania powództwa - o zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia wydania wyroku w sprawie. Wniósł także o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2012r. w sprawie II C 1132/11 Sąd Rejonowy (...) w W. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 listopada 2012r. do dnia zapłaty i kwotę 531,11 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2012r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie oddalając powództwo. Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego (...) w W. kwotę 1.494 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka została zwolniona, odstąpił od obciążenia jej kosztami postępowania przejmując je na rachunek Skarbu Państwa i nie zasądził od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził rozważania prawne:

W dniu 23 grudnia 2010 roku około godziny 8 rano powódka B. B. wychodziła na dwór z bloku, w którym mieszka, położonym przy ul. (...) w W.. Poślizgnęła się na śliskiej nawierzchni chodnika i upadła przewracając się całym tułowiem do tyłu. W tym czasie z góry nadeszła jedna z mieszanek bloku H. A., która pomogła powódce wstać i odwiozła ją windą do mieszkania. Powódka kuśtykała wówczas jedynie na prawej nodze, albowiem lewa bardzo ją bolała. H. A. zaproponowała, iż wezwie pogotowie ratunkowe lecz powódka uznała, iż nie ma takiej potrzeby. Wieczorem powódkę bardzo bolał kręgosłup i miała mocno opuchniętą kostkę. Wnuczka zawiozła B. B. do szpitala (...) przy ul. (...) na " ostry dyżur" na oddziale chirurgii. W szpitalu rozpoznano u powódki złamanie kotki bocznej, które zostało zaopatrzone w gips podudziowy, zalecono kontrolę za 7-10 dni i wypisano powódkę do domu.

W dniu 4 stycznia 2011 roku powódka została przyjęta do Kliniki (...) (...)o, gdzie wykonano TK odcinka lędźwiowo - krzyżowego i rozpoznano złamanie trzonu kręgu L1. Złamanie to unieruchomiono gorsetem Jevetta i zakwalifikowano powódkę do leczenia operacyjnego. W lutym 2011 roku powódka była ponownie hospitalizowana, wykonano wówczas vertebroplastykę L1.

W lutym 2011 roku zdjęto powódce gips, zaś w wykonanym RTG kontrolnym stwierdzono zrost złamania kostki bocznej i zalecono pełne odciążenie kończyny. Od marca 2011 roku lekarz zezwolił powódce na stopniowe zdejmowanie gorsetu.

W chwili obecnej powódka jest leczona rehabilitacyjnie w poradni przyszpitalnej przy ul. (...).

Po powrocie ze szpitala w dniu 23 grudnia 2012 roku powódka bardzo słabo radziła sobie z codziennym funkcjonowaniem. Od wielu lat mieszka sama, zaś po zdarzeniu potrzebowała pomocy osoby trzeciej, by normalnie funkcjonować. Początkowo pomagała powódce jej wnuczka, która przez pierwszy tydzień po wypadku bywała u powódki codziennie, co drugą noc nocowała u powódki. Powódce pomagali także "dorywczo" sąsiedzi, a następnie

powódka zatrudniła na 3 miesiące osobę do pomocy, której płaciła miesięcznie wynagrodzenie w kwocie 1.000 złotych. Osoba ta przychodziła do powódki około godziny 8:00 i była do obiadu, a następnie wychodziła, przychodząc po raz kolejny ok. godziny 18:00. Osoba zatrudniona przez powódkę przygotowywała powódce posiłki, robiła zakupy, pomagała w czynnościach codziennej toalety.

Przez pierwsze 2 miesiące po upadku powódka poruszała się po domu na wózku, tak by całkowicie odciążać nogę.

Po wypadku uskarżała się na silne bóle, w związku z czym przyjmowała silne leki przeciwbólowe. Leki przeciwbólowe przyjmuje do dnia dzisiejszego.

Powódka wskutek przedmiotowego zdarzenia nie wróciła do pełnej sprawności fizycznej. Zmuszona została do ograniczenia swojej aktywności życiowej m.in. zaniechała jazdy na rowerze, pracy na działce.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w dniu zdarzenia w godzinach porannych nie było opadów atmosferycznych, temperatura wynosiła ok 0° C. Na chodniku nie było śniegu. Chodnik był śliski, oblodzony, nie został posypany solą drogową ani piaskiem.

Sąd Rejonowy zważył, że pozwane Towarzystwo, w ramach łączącej go ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) umowy o odpowiedzialności cywilnej ponosiło odpowiedzialność odszkodowawczą za wypadek, jakiemu uległa B. B. w grudniu 2010 roku. Zgodnie bowiem z treścią art. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2012r., poz. 391) właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. W niniejszej sprawie obowiązki właściciela obciążały Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej jako zarządcę nieruchomości. Skoro zatem Zarząd spółdzielni ponosił odpowiedzialność za utrzymanie czystości i porządku na terenie chodników usytuowanych wzdłuż nieruchomości, to zawinione zaniedbanie w tym zakresie i powstałe wskutek tegoż zaniedbania szkody skutkowały odpowiedzialnością po stronie pozwanego Towarzystwa.

W ocenie Sądu Rejonowego zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadka H. A. i samej powódki, pozwalały na jednoznaczne ustalenie zarówno czasu, miejsca, jak i przyczyny upadku powódki.

Sąd Rejonowy natomiast, po konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, nie dał wiary zeznaniom świadka A. P. gospodarza bloku przy ul. (...), który zeznał, iż sprawdzał stan chodnika przed godziną 7.00 i niczym nie posypał chodnika z kostki gdyż uznał, że nie jest ślisko i nie ma potrzeby sypania chodnika solą drogową.

Podstawą odpowiedzialności w niniejszej sprawie był w ocenie Sądu Rejonowego art. 415 k.c. Powódka, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., wykazała zaistnienie zawinionego zaniechania spółdzielni. Niewątpliwie chodnik był śliski i nie posypany piaskiem, czy też solą drogową. Przyjąć zatem należało, iż Zarząd Spółdzielni, wbrew obowiązkowi wynikającemu z ustawy, nie zapewnił porządku na chodniku. Wszyscy świadkowie, tj. H. A., A. P. oraz sama powódka zeznali, że w chwili zdarzenia nie było żadnych opadów atmosferycznych, a zatem śliska nawierzchnia chodnika była wynikiem zaniedbania ze strony gospodarza domu. W ocenie Sądu Rejonowego zawinionym zaniechaniem zarządu Spółdzielni był brak podjęcia takich działań porządkowych, które umożliwiałyby zapewnienie utrzymania chodnika w należytym stanie. Tym samym wystąpił czyn niedozwolony (brak zapewnienia porządku na chodniku), za który ustawa czyniła odpowiedzialnym określony podmiot (tu Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej), a w konsekwencji tego wystąpiła szkoda u powódki. Zachodził również związek przyczynowy między czynem niedozwolonym, a szkodą w tej postaci, zaś zaistniała szkoda była jego zwykłym następstwem.

Z kolei Zarząd Spółdzielni (...) miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo w oparciu o art. 445 par. 1 k.c. zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd Rejonowy wskazał, że przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należało wziąć pod uwagę przede wszystkim nasilenie doznanych cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz

konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym poszkodowanego, zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Okolicznościami wpływającymi na rozmiar należnego zadośćuczynienia mogły być także rozmiar poczucia bezradności, wiek poszkodowanego, prognozy na przyszłość, w tym także co do możliwości wykonywania zawodu, uprawiania sportów, utrzymania kontaktów towarzyskich, możliwości wyjazdów i wycieczek, czasokres leczenia i odczuwania dolegliwości fizycznych. Z kolei przyznanie szczególnie wysokiego zadośćuczynienia uzasadnione jest wówczas, gdy skutki uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia mają charakter trwały i są tego rodzaju, że wyłączają poszkodowanego z normalnego życia. W każdym przypadku wysokość zadośćuczynienia musi być rozpatrywana indywidualnie, z uwzględnieniem nadrzędnej dyrektywy, jaką jest jego kompensacyjny charakter. Kwota zadośćuczynienia powinna wynagrodzić powodowi doznaną przez niego krzywdę, a w ramach tej krzywdy nie tylko procentowy uszczerbek na zdrowiu, ale także wszystkie spowodowane wypadkiem cierpienia, negatywne doznania i odczucia, jakie były, są lub nawet będą w przyszłości jego udziałem.

Sąd Rejonowy zważył, że w niniejszej sprawie powódka nie była osobą czynną zawodowo, lecz emerytką. Wypadek zatem nie wpłynął w żaden sposób na jej zawodową aktywność, nie spowodował także w ocenie tego Sądu pogorszenia sytuacji finansowej powódki, nie miał bowiem żadnego wpływu na pozyskiwany przez nią dochód. Powódka była natomiast osobą aktywną towarzysko, miała swoje hobby, którym było uprawianie działki, jeździła na rowerze. Pomimo podeszłego wieku sama radziła sobie z tzw. codziennym normalnym funkcjonowaniem. Tej sprawności przed wypadku powódka do chwili obecnej nie odzyskała. Powódka nigdy nie będzie mogła już jeździć rowerem, uprawiać działki. Ponadto po wypadku na kilka miesięcy stała się osobą całkowicie uzależnioną od pomocy osób trzecich, pozbawioną możliwości wykonywania samodzielnie najprostszych czynności, także higienicznych i fizjologicznych.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka dolegliwości bólowe w okolicach urazu będzie odczuwać przez całe życie, zwłaszcza po wysiłku fizycznym i przy zmianie pogody. Wysokość zadośćuczynienia w tym zakresie powinna odpowiadać także stwierdzonemu przez biegłego 30-procentowemu uszczerbkowi na zdrowiu.

Nie bez znaczenia był także fakt, iż zdaniem lekarzy leczenie powódki nie zostało jeszcze zakończone. Powódka jest obecnie leczona rehabilitacyjnie, przyjmuje leki przeciwbólowe. Trudne są ustalenia co do rokowań zdrowotnych powódki na przyszłość.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Rejonowy uznał, że żądana w pozwie przez powódkę kwota zadośćuczynienia 50.000 zł jest zbyt wygórowana, zaś odpowiednią rekompensatę będzie stanowić dla powódki kwota 20.000 złotych. W ocenie Sądu Rejonowego była to kwota adekwatna także z punktu widzenia poziomu zamożności polskiego społeczeństwa, w tym emerytów i rencistów.

Ponadto Sąd Rejonowy uznał za zasadne żądanie powódki zasądzenia kwoty 531,11 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia i opieki, co znalazło odzwierciedlenie w zebranych materiałach dowodowych.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c.

Apelację od wyroku złożyła powódka, która zaskarżyła orzeczenie w części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 20.000 złotych, tj. co do kwoty 30.000 złotych wraz ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, oddalającej powództwo w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 złotych za okres od dnia 22 listopada 2011 r. (data wpływu pozwu do Sądu) do dnia 30 listopada 2012r. i oddalającej powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 23 grudnia 2010r.

Wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i dokonanie nieodpowiedniej oceny przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznane cierpienie, ból oraz krzywdę, a w rezultacie przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest suma 20.000 zł, kiedy w rzeczywistości rozmiar poczucia krzywdy i

cierpienia powódki powoduje, że kwotą spełniającą funkcję kompensującą zadośćuczynienia jest kwota żądana w pozwie,

2. obrazę art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odsetki za opóźnienie należą się powódce od dnia wydania wyroku w sprawie tj. od dnia 30 listopada 2012r., nie zaś od dnia złożenia pozwu tj. od dnia 22 listopada 2011 r., co skutkowało nieprawidłowym zastosowaniem ww. norm prawnych do stanu faktycznego sprawy;

3. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Rejonowy granicy swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło do sprzecznych i błędnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji uznanie, że zasądzona przez Sąd kwota tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia w korelacji do doznanej przez powódkę krzywdy;

4. obrazę art. 189 k.p.c. poprzez oddalenie żądania pozwu w zakresie wniosku o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości w sytuacji, gdy powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, bowiem na chwilę obecną nie wiadomo, czy u powódki ujawnią się dalsze szkody związane z wypadkiem, nie jest również do przewidzenia ich zakres oraz ewentualny czas, kiedy wystąpią.

Mając to na uwadze powyższe, na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego kwoty 2.664,11 zł tytułem odsetek ustawowych za czas opóźnienia w wypłacie zadośćuczynienia, obejmujący okres od 22 listopada 2011 r. tj. daty złożenia pozwu do 30 listopada 2012r., tj. daty wydania wyroku, z dalszymi odsetkami ustawowymi liczonymi od wymienionej kwoty, począwszy od dnia 18 stycznia 2013r., tj. od dnia złożenia apelacji, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualną dalszą szkodę mogącą ujawnić się w przyszłości u powódki w związku z obrażeniami ciała doznanymi w dniu 23 grudnia 2010r. Wnosiła również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powódki w przeważającej części zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je w całości za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Natomiast w świetle ustaleń stanu faktycznego argumentacja prawna przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia w ocenie Sądu Okręgowego w części nie zasługuje do końca na akceptację.

W pierwszej kolejności trzeba rozważyć zasadność zarzutu apelującej naruszenia art. 445 par. 1 k.c. oraz art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia z uwagi na rozmiar cierpień i krzywdy powódki związany z wypadkiem z dnia 23 grudnia 2010 r.

Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na uwadze nie tylko procentowy uszczerbek na zdrowiu, ale i inne elementy, takie jak wiek poszkodowanego, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień oraz związanego z nimi leczenia, ewentualnie stopień kalectwa, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość np. co do możliwości wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, rozwijania swoich zainteresowań i pasji, utraty kontaktów towarzyskich, możliwości

chodzenia do teatru, kina, wyjazdu na wycieczki, rodzaj dotychczas wykonywanej pracy przez poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek zdarzenia wywołującego obrażenia ciała, konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia. Dlatego też konieczne jest rozpatrywanie każdego przypadku indywidualnie.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy podkreślił, że na wysokość zadośćuczynienia z jednej strony powinny mieć wpływ takie okoliczności jak: ograniczenie powódki w normalnym codziennym funkcjonowaniu wyrażające się w niemożności jeżdżenia na rowerze, uprawiania działki i ograniczeniu aktywności ruchowej, niemożność samodzielnego funkcjonowania przez okres kilku miesięcy, 30% trwałe uszczerbek na zdrowiu, odczuwanie nawet obecnie dolegliwości bólowych, zwłaszcza w sytuacji zmian pogodowych czy przy wysiłku fizycznym i związana z tym konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych oraz nie zakończenie leczenia. Z drugiej jednak strony Sąd I instancji uznał, że wiek powódki, okoliczność, że nie świadczyła już ona pracy, którą wypadek mógłby zakłócić, spowodowały, że nie została zakłócona jej aktywność zawodowa, nie miało to też wpływu na pozyskiwany przez nią dochód. Ponadto w ocenie tego Sądu zasądzona kwota była odpowiednia z punktu widzenia poziomu zamożności polskiego społeczeństwa, w szczególności poziomu życia emerytów i rencistów.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie rozważył wystarczająco szczegółowo przesłanek przemawiających za przyznaniem powódce wyższego zadośćuczynienia. Bezspornie bowiem, co wynika z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, powódka przez okres 2 miesięcy poruszała się wyłącznie na wózku i wymagała pomocy osób trzecich, a następnie jeszcze przez kilka miesięcy nosiła gorset związany z urazem kręgosłupa. Biegły w swojej opinii złożonej prawie dwa lata po wypadku, a nie kwestionowanej przez strony, uznał ponadto, że w dalszym ciągu nie został zakończony jej proces rehabilitacji i nie wiadomo, czy rokuje zupełnym wyleczeniem, natomiast powódka w dalszym ciągu musi zażywać środki przeciwbólowe. W wyniku wypadku całkowicie zaburzony został sposób spędzania przez nią wolnego czasu na emeryturze. Wydaje się natomiast, że na emeryturze człowiek powinien spędzać czas w sposób, w jaki mu odpowiada i odpoczywać po trudach wieloletniego świadczenia pracy. Niemożność wykonywania niektórych czynności niewątpliwie ma też wpływ na nasilenie się u powódki i tak pogłębiającego się z wiekiem poczucia bezradności życiowej i osamotnienia.

Nie do końca też można zgodzić się z Sądem I Instancji, iż wypadek nie miał wpływu na wysokość dochodu powódki. Bezspornie bowiem zażywanie leków przeciwbólowych, konieczność uczęszczania na dalszą rehabilitację generują po jej stronie dodatkowe koszty, których nie ponosiłaby, gdyby nie zaistniało zdarzenie.

Oczywiście fakt, że powódka jest już na emeryturze i w związku z tym wypadek nie uniemożliwił ani utrudnił świadczenia przez nią pracy ma również wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Nie można natomiast zgodzić się z Sądem I instancji, że w niniejszej sprawie do ograniczenia wysokości należnego zadośćuczynienia powinno dojść z uwagi na ocenę poziomu zamożności polskiego społeczeństwa, w tym w szczególności środowiska emerytów i rencistów. Zaaprobowanie takiego kryterium podważyłoby bowiem kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, które powinno przedstawiać odczuwalną wartość i być tak ukształtowane, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu”. Przyjęte kryterium poziomu zamożności jest ponadto trudne dla ustalenia z uwagi na wysokie rozwarstwienie polskiego społeczeństwa. Nie wydaje się też słuszne wartościowanie czyjegoś cierpienia z uwagi na poziom życia określonej grupy społecznej dodatkowo zważywszy, iż powszechnie znaną jest trudne położenie finansowe emerytów i rencistów zupełnie nieadekwatne zarówno do okresu i ilości pracy, jaką kiedyś wykonywali oraz ich uzasadnionych potrzeb. Należy również zważyć, że Sąd Rejonowy nie pokusił się w żadnym razie o próbę bliższego określenia poziomu zamożności polskiego społeczeństwa chociażby w odniesieniu do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia czy też średniej emerytury (podobnie SN w wyrokach z dnia 30.01.2004r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40 i z dnia 27 lutego 2004r. V CK 282/2003, SA w Lublinie w wyroku z dnia 12.10.2004r. I ACa 530/2004, SA w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 lipca 2013r. I ACa 199/13 i w wyroku z dnia 23.08.2013r. I ACa 427/13).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że żądana kwota 50.000 zł będzie odpowiednia z uwagi na rodzaj i długotrwałość cierpień powódki oraz wpływ wypadku na obecny stan zdrowia i jakość życia.

W odniesieniu do zarzutu apelacji naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odsetki za opóźnienie należą się powódce od dnia wydania wyroku w sprawie, Sąd Okręgowy na wstępie musi stwierdzić, że podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 8 marca 2013r. III CSK 192/12, iż terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, w tym przede wszystkim dzień wezwania do zapłaty, jak i dzień tego wyrokowania (tak też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, nie publ., z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, nie publ.; z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108, wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 czerwca 2013r. I ACa 393/13, wyroki SA w Łodzi z dnia 20 maja 2013r. III APa 10/13 i z dnia 7 czerwca 2013r. I ACa 67/13). Niewątpliwie bowiem odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli zobowiązany nie płaci pieniężnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie (tak też wyrok SA w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2013r. I ACa 1436/12 i wyrok SA w Lublinie z dnia 18 kwietnia 2013r. I ACa 55/13). W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Co do zasady przyjętemu stanowisku nie sprzeciwia się to, że zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 par. 1 i art. 448 k.c.) nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (tak wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, nie publ.; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.).

Poglądu tego nie podważa także to, że do zadośćuczynienia ma zastosowanie art. 363 par. 2 k.c., gdyż obecnie odsetki ustawowe, w odróżnieniu od wcześniejszego okresu, w mniejszym stopniu pełnią funkcję waloryzacyjną świadczenia pieniężnego. Mają przede wszystkim zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie ze środków pieniężnych jemu należnych przez dłużnika. Ponadto mają na celu motywować dłużnika do jak najszybszego spełnienia świadczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, aby stwierdzić, od jakiego terminu powinny należeć się odsetki ustawowe od kwoty głównej zasądzonego zadośćuczynienia należało ustalić, czy pozwany w momencie wezwania do zapłaty (doreczenia odpisu pozwu) wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz powódki, ale także znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia, a ponadto, czy kwota zadośćuczynienia określona wyrokiem uwzględniała stan faktyczny, w szczególności rozmiar krzywdy powódki na datę wniesienia powództwa, czy dzień wyrokowania. Jeżeli bowiem występowanie krzywdy oraz jej rozmiar byłyby ewidentne i nie budziłyby większych wątpliwości, a kwota 50.000 zł była uzasadniona na dzień wytoczenia pozwu, trzeba byłoby przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. Z kolei w sytuacji, w której istnienie krzywdy oraz jej zakres byłyby niejasne i konieczne było przeprowadzanie ustaleń w tych kwestiach w toku postępowania sądowego, adekwatnym terminem, od którego mogłyby być naliczane odsetki za zadośćuczynienie za taką krzywdę powinien być termin wyrokowania.

Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że datą, od której powinny zostać naliczane odsetki, powinna być data wyrokowania, dzieląc w tym zakresie ocenę Sądu Rejonowego. Niewątpliwie bowiem cierpienia powódki związane ze zdarzeniem z dnia 23 grudnia 2010r. nie stanowiły zamkniętej całości, trwały w

dalszym ciągu. Zasądzona kwota zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł jest adekwatna właśnie z uwagi na ciągłość cierpień powódki na datę wyrokowania przez Sąd I instancji.

Ponadto w chwili wezwania pozwanego do zapłaty poprzez złożenie pozwu wskazana w pozwie dokumentacja nie pozwalała na pełne określenie istnienia powinności zadośćuczynienia i jego wysokości. W szczególności odpowiedzialność pozwanego nie była oczywista, została dopiero ustalona w toku postępowania w oparciu o zeznania świadków i samej powódki. Postępowania przed sądem nie poprzedzało też postępowanie likwidacyjne, które dałoby pozwanemu możliwość ustalenia istnienia jego odpowiedzialności oraz jej zakresu.

Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego również zasadny okazał się zarzut apelacji obraży art. 189 k.p.c. poprzez oddalenie żądania pozwu w zakresie wniosku o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Sąd Rejonowy uznał bowiem, że powódka nie ma interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia z uwagi na aktualne brzmienie art. 442 /1/ par. 3 k.c., albowiem regulacja ta daje możliwość dochodzenia roszczenia w ciągu trzech lat od ujawnienia się szkody. Sąd Okręgowy podziela ten wniosek Sądu I instancji, iż dzięki treści w/w przepisu nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do zaktualizowania się odpowiedzialności za skutki danego zdarzenia. Art. 442 /1/ par. 3 k.c. w ten sposób eliminuje więc niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Jednakże zdaniem Sądu Okręgowego zagwarantowanie ustawowe możliwości dochodzenia dalszego odszkodowania czy zadośćuczynienia nawet po upływie wielu lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę nie oznacza, że powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Należy bowiem podkreślić, że tego rodzaju ustalenie pozwoli zwolnić poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka ciąży (tak też SN w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012r. I CSK 40/12, w wyroku z dnia 24 lutego 2009r. III CZP 2/09, SA w Gdańsku w wyroku z dnia 26 września 2012r. I ACa 486/12 i SA w Warszawie w wyroku z dnia 17 kwietnia 2013r. VI ACa 1306/12). Dodatkowo należy wskazać, że w niniejszej sprawie biegły sądowy stwierdził, że nie można jednoznacznie określić, jakie są rokowania co do stanu zdrowia powódki na przyszłość i podkreślił, że leczenie oraz rehabilitacja powódki nie zostały jeszcze zakończone. W związku z powyższym orzeczenie o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, a wywodzące się ze zdarzenia z dnia 23 grudnia 2010r. wydaje się być w pełni uzasadnione.

Na podstawie art. 350 par. 3 k.p.c. Sąd Okręgowy sprostował oznaczenie strony pozwanej w wyroku Sądu I instancji zważywszy, że jeszcze przed wydaniem orzeczenia przez Sąd Rejonowy nastąpiła zmiana nazwy pozwanego, o czym zresztą Sąd Rejonowy uzyskał wiedzę poprzez złożenie odpisu z KRS.

Mając powyższe na uwadze w oparciu o art. 386 par. 1 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał zmiany wydanego wyroku o kosztach postępowania orzekając w oparciu o art. 301 par. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 par. 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c.